Nr. 95. Poznań, 10. listopada 1926. VIII. Rocznik.

RYNEK DRZEWNY

ORGAN DLA HANDLU I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
OFICJALNY ORGAN GIEŁDY DRZEWNEJ W BYDGOSZCZY.
OFICJALNY ORGAN KURSU HANDLU DRZEWEM W BYDGOSZCZY.
WYCHODZI W PONIEDZIAŁKI, ŚRODY I PIĄTKI.

PRZEDPŁATA na listopad 1926 r. wynosi: w Poznaniu przy odbiorze z ekspedycji: 3.20 złote. Na pocztach 3.39 złote. Pod opaską wprost z ekspedycji w kraju i w wolnem mieście Gdańsku: 3.75 złote. Pod opaską za granicą (oprócz Gdańska): 5.— złotych. Numer pojedyńczy kosztuje: w Poznaniu w Ekspedycji 30 groszy. Z przesyłką pocztową w kraju i w wolnem mieście Gdańsku 35 groszy. Zagranicą 45 groszy.

Redakcja, Administracja, Ekspedycja „RYNKU DRZEWNEGO“: Poznań, Wielkie Garbary 20. Nr. telefonu 1820.
Drukarnia: Poznań, Wielkie Garbary 20. Nr. telefonu 3406.
Konta bieżące: Konto P. K. O. 206377. Bank Handlowy w Warszawie Oddział w Poznaniu. Bank Przemysłowców Poznań. Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego w Poznaniu.

Czy koniec eksportu do Anglji?

W naszym eksporcie drzewnym i orjentacji wywozowej zaszły w ostatnich czasach, a raczej dniach tak poważne zmiany, że zasługują na omówienie. Dla cofania się naszego eksportu do Anglji są trzy momenty decydujące, a mianowicie: zakupy niemieckie, brak tonnażu i fałszywa polityka cen Gdańska.

Dotychczasowe gwałtowne ograniczenie zapotrzebowania niemieckiego znalazło w ostatnim czasie upust w większych transakcjach tak, że narazie kwestja zbytu nie jest tak bardzo aktualna jak na początku bieżącego roku. I jakby nie było, przesłanki dla polsko-niemieckiego handlu w ogólności, handlu drzewnego w szczególności są jednak bardzo dobre. Jedyną przeszkodą są niemieckie zakazy przywozu drzewa tartego z Polski, co uważać należy już za postanowienie przestarzałe, ponieważ szkodzi jak stwierdzają sami Niemcy też i interesom niemieckim. Przypuszczać należy, że w przewidzianym czasie dojdzie do porozumienia w tym kierunku, co zresztą nasze koła eksportowe widocznie już dykontują, rozpoczynając się orjentować w kierunku Niemiec. Konkretnych podstaw dla tych kombinacji niema wprawdzie jeszcze, niemniej nasz dręczony eksport, który z pośrednikiem gdańskim, a temsamem też i z eksportem do Anglji zrobił tak fatalne doświadczenia, marzy o jak najwcześniejszym zwrocie.

Zniechęcenie do utrzymania dotychczasowych stosunków z Anglją nastąpiło przeważnie wskutek wysokich wymagań co do jakości i brak bezpośredniej organizacji sprzedażnej do Anglji. Miejsce jej zajął Gdańsk i wykorzystał ten monopol w sposób wprost niesłychany. **Jeżeli eksporterzy gdańscy ofiarują za u/s loco Ł 9.10, to są jednak drwiny z zdrowego rozsądku.** Przyznać wprawdzie należy, że w tej chwili pośrednik Gdański siłą faktów zachodzących na rynku frachtowych został wykluczony z handlu drzewnego z Anglją, gdyż narazie eksport się nie opłaca, zepsuł on jednak tak gruntownie konjukturę co do cen, że kupiec angielski chwilowo całkiem nie myśli o przyznaniu wyższych cen. Jeżeli pomimo szalonej zwyżki frachtów — wymieniają już 80 sh do Londynu — imoporter angielski jeszcze zawsze płacić chce tylko 14,10 Ł, to wyraża się w tem cała destrukcja spowodowana przez eksporterów gdańskich. Wyłoniła się przecież teraz taka sytuacja: albo Polska będzie eksportowała dalej do Anglji i z konieczności wykluczyć będzie musiała za kosztownego pośrednika gdańskiego, albo zaniecha całkiem wywozu do Anglji. Ceny materjału skandynawskiego w szczególności fińskiego poszły w ostatnim czasie w Anglji w górę niekiedy nawet bardzo poważnie, ponieważ eksporterzy tamtejsi zmusili importerów angielskich do poniesienia kosztów związanych z podwyżką frachtów. Co do Gdańska zaś Anglicy są zdania, że Polacy gną się z radości jak korkociągi, jeżeli otrzymują nadal Ł 14,10 cif jak dotychczas. Przy cenie uzyskanej w wysokości Ł 9,10 loco Gdańsk a cif Londyn Ł 14,10 eksporter gdański zostaje automatycznie usunięty, ponieważ liczyć należy: fracht Ł 4, sortowanie,

składania i przeładowania 18 sh, prowizje od sprzedaży 18 sh; nie wliczone są koszty administracyjne, odsetki, koszty odbierania, premja ubezpieczeniowa itd. Normalnie otrzymujemy średnio około 2 Ł kosztów manipulacyjnych w samym Gdańsku. Łącznie z frachtem są to Ł 6. Po ich potrąceniu od Ł 14,10 otrzymujemy Ł 8,10. Towar sprzedaje się zaś z Polski loco Gdańsk po Ł 9,10, co jeszcze bynajmniej nie oznacza zysku: **kosztować powinien normalnie Ł 11,0 do Ł 11,10, a może nawet 12 loco Gdańsk.**

Już nawet z wykluczeniem eksportera gdańskiego same koszty wysyłki od Gdańska włącznie do Anglji oznaczają w dzisiejszych warunkach stratę. Możliwości podwyższenia ceny sprzedażnej materjału polskiego nie są zbyt wielkie, gdyż tam działali na krzywdę producenta polskiego eksporterzy gdańscy. **Temsamem niema też nasz eksport do Anglji w tej chwili żadnego uzasadnienia kupieckiego** i wskutek tego też prawie momentalnie ustał. Nie należy przypuszczać, by stosunki zmieniły się zasadniczo przed upływem 4—5 miesięcy a tymczasem producent musi ustalić swój program na cały rok. Właściwie już teraz dysponuje i rzecz jasna, że te momenty odgrywać będą rolę może decydującą.

Sprawę braku tonnażu i jej następstwa omówiliśmy już.

Wobec głębokiego niezadowolenia z wyników **handlu z Anglją, spotęgowanego jeszcze w dodatku klęską żywiołową,** jeżeli tak nazywać możemy niesłychany wzrost stawek frachtowych przypuszczać należy, **że producenci polscy wyciągną odpowiednie konsekwencje** o ile ich jeszcze nie wyciągnęli. W każdym razie na znaczniejszy zbyt do Anglji nie należy liczyć na początku tego sezonu i jest bardzo wątpliwe, czy jego dalszy rozwój przyniesie korzystniejszą konjunkturę. Nawet po zażegnaniu strejku w górnictwie angielskim eszcze zawsze nie nastąpi w krótkim czasie zwrot w kierunku znacznie mniejszego zapotrzebowania węgla, ponieważ wszystkie zapasy są doszczętnie wyczerpane a przemysł ogranicza swoją produkcję. To też położenie na rynku frachtowym nie dozna tak łatwo odprężenia i stawki pozostaną nadal tak wysokie, że eksport drzewa nie będzie się kalkulował. Z drugiej strony okazuje się, że i co do ceny Anglik jest również bardzo konserwatywny i jeżeli nie zdobędzie się na znaczne podwyższenie ceny cif, natenczas istotnie kończy się nasz eksport do Anglji.

Wł. Przysierski.

Zagadnienie kredytów dla handlu i przemysłu drzewnego?!

(Dokończenie.)

Kredytów polski przemysł i handel drzewny niema, bo brak zrozumienia i sytuacja wewnętrzna finansowa nie pozwala na przeczulanie się i skakanie, „gdy jeszcze chodzić się nie nauczyliśmy" (raczej wszystkie inne gałęzie pracy przemysłowej zasługują na poparcie, bo mają już z przyrodzonych warunków kruchsze podstawy rozwoju, niż przemysł drzewny), **a zagranica dotąd nie pospieszyła z odpowiednią pomocą, ani nawet z wcześniejszą zapłatą.** I w jednym i w drugim wypadku **handel i przemysł drzewny może liczyć tylko wtedy na pomoc, jeżeli nastąpi uzdrowienie samych podstaw w tych gałęziach pracy.**

Sprawa cała istotnie stoi gorzej, niż się widzi na pierwszy rzut oka i niżby sadzić należało z tych olbrzymich mas, wywożonych z Polski. Niestety, eksport nasz jest najniezdrowszy, jaki być może. Przyczyną zaś tego, to wcale nie wojna celna z Niemcami, ale ogólne nasze warunki. Na dłuższą metę tak dalej być nie może i my, jeżeli chcemy mieć i odpowiednią ilość lasów i dostateczność własnego drzewa, oraz

„Deutsche Rundschau" o handlu drzewnym Bydgoszczy.

(Również na marginesie wojny handlowej z Niemcami).

Czołowy dziennik niemiecki w Polsce, jakim bezsprzecznie jest „Deutsche Rundschau in Polen," wychodzący w Bydgoszczy, w nr. 225 z 1926 r. ex re swego 50-lecia ukazał się w większej objętości i między innemi zabrał głos na bardzo wdzięczny temat w danych okolicznościach, bo na temat „Bydgoski handel drzewny i gospodarczo - polityczny rozwój Bydgoszczy". Blisko połowę jednak artykułu poświęca autor, pan H. M., nie handlowi drzewnemu, ale — że spróbuje to określić jego myślą — gospodarczo-politycznemu rozwojowi Bydgoszczy. Rozumowanie prowadzi, trzeba przyznać, konsekwentnie, a nawet zupełnie logicznie, jeśli tylko spamiętamy sobie to jedno, że artykuł pisze człowiek, dla którego ojczyzną myśli i czynu są Niemcy, a tłem wszystkiego jest ludność i sprawy niemieckie w Niemczech (Bydgoszcz z okręgiem to dla dla p. H. M. organiczna część gospodarcza Niemiec!). Jednakże, takie np. twierdzenie, jak to, że wprowadzenie nowych warunków komunikacyjnych może tylko spotęgować rozwój, ale nigdy nie może zmienić kierunku rozwoju, jest twierdzeniem oderwanem i nieuzasadnionem. W naszym wypadku, a który też autor ma na myśli, właśnie przeciwnie do powyższego twierdzenia, rozwój bydgoskiego handlu na zachód nastąpił jedynie wskutek wybudowania nowej drogi w kierunku zachodnim, t. j. wybudowanie kanału Bydgoskiego. Kanał Bydgoski stworzył zupełnie nowe warunki komunikacyjne dla Bydgoszczy, a to takie warunki, że nietylko spotęgowały rozwój Bydgoszczy, ale go zupełnie zmieniły; dotychczasowemu kierunkowi handlowemu Bydgoszcz (względnie Kujawy) — Gdańsk nadając kierunek Bydgoszcz — Niemcy, (wzgl. Niemcy — Wisła via Bydgoszcz), kierunek przed wojną z każdym rokiem coraz silniejszy, z nielicznymi tylko wyjątkami (tj. oprócz handlu wszelkich produktów rolnych). Czy w naszym wypadku (nie polskim czy niemieckim ale bydgoskim) konieczną była dla okręgu Bydgoskiego droga wodna między Bydgoszczą a Notecią, na to odpowiada praca pt. „Kanał Bydgoski", która ukaże się niedługo w wydawnictwie Kasy Mianowskiego. Tu podam tylko, że wcale nie zachodziła konieczna potrzeba, a nawet dla Polski okazała się nowa droga pod niejednym względem gospodarczo zgubną. Przesadny jest również wniosek p. H. M., że jedynie stosunki z Zachodem (z Niemcami) dawały i dają pewnik rozwoju gospodarczego Bydgoszczy. Nie rozumiem zaś, co ma znaczyć twierdzenie omawianego artykułu, że Bydgoszcz wobec innych kierunków handlowych była jakby wyspą odciętą. Pan H. M. widocznie nic nie wie o bydgoskim handlu zbożowym i wogóle o handlu płodami rolnymi oraz produktami przemysłu rolniczego.

Dotąd ostatecznie wszystko w artykule dziennika „D. Rundschau" jest w porządku. Ale gdy p. H. M. przystępuje do rzeczy właściwej, powtarza się historja: Łapaj złodzieja! Kto winien wojnie gospodarczej polsko-niemieckiej? Kto ze strony polskiej wogóle dążył do zerwania wszelkiego handlu z Niemcami? — Tu już nikt z Polaków, obznajmiony ze sprawą, nie przyzna racji cytowanemu autorowi. Właśnie co do drzewa Niemcy wystawili mur celny, zwalczany obecnie manifestem kapitalizmu międzynarodowego. Cła

jeśli chcemy otrzymywać waluty zagraniczne za towar drzewny, musimy przystąpić do uzdrowienia handlu i przemysłu drzewnego. Uzdrowienie to będzie jednak najpierw nie załatwieniem sprawy finansowania, ale stworzeniem takich warunków ogólnych: w państwie i wśród drzewiarzy, któreby istotnie wskazywały na zrozumienie interesów nietylko przedsiębiorstwa, ale państwa i jego ogółu obywateli. **Najpierw musi powstać świadomość celów i środków** pracy, a nietylko zysków podatkowych.

Wyjściem z sytuacji może być tylko **organizacja, ale szczególnego rodzaju,** bo mająca przedewszystkiem cele wychowcze. Czysta **kartelizacja jest nie do zrealizowania, a też szkodliwa.** Rząd, jak długo występuje tylko z propozycjami powołania instytutu drzewnego czy syndykatu „eksporterów", jak długo będzie objawiał swą naukę i opiekę jedynie rozporządzeniami z zakresu życia gospodarczego czy handlu i przemysłu drzewnego, tak długo sprawa nie będzie załatwioną należycie, a raczej coraz więcej zabagnianą, ponieważ czas ucieka i lasy coraz więcej niszczeją. **Państwo,** jako największy właściciel leśny a wielki przemysłowiec drzewny, **może to tylko zrobić, że przystąpi do utworzenia zrzeszenia, stając się ośrodkiem,** do którego by dołączali się przemysłowcy drzewni prywatni. Oczywista, **rząd jako taki musi trzymać się jak najdalej na uboczu,** spełniając tylko rolę sobie właściwą, — opiekuna, z jednej strony zrzeszenia, a z drugiej strony konsumenta wewnętrznego. Dopiero kiedy powstanie takie zrzeszenie, ono rozstrzygnie, czy do życia należy powołać bank, czy nie, bank, oddzielny czy też oprzeć się na jednym z istniejących.

Bezwzględnie **od udziału w zrzeszeniu powinny być wykluczone jednostki niewłaściwe.** To jest nakaz kategoryczny. Zrzeszenie musi oprzeć się na zdrowych podstawach, bo tylko wtedy spełni swe zadanie. Konieczne jest, by wszyscy jego członkowie byli już sami w sobie silni (nie myślę, finansowo), ale łączący się jedynie w celu powiększenia tej siły, i to **siły na zewnątrz państwa,** w myśl pewnika: „w jedności siła", ale w jedności składnej, zgranej i świadomej swych celów, **celów zdrowych tak dla udziałowców jak i dla otoczenia,** tj. społeczeństwa.

Już własnemi środkami zrzeszenie zdziała więcej, niżeli dotąd można było zdziałać, idąc w pojedynkę. By nabrać większego rozmachu, wobec zagranicy, a rozmachu odpowiedniego do naszych zasobów leśnych, takie zrzeszenie winno zwrócić się o pomoc kapitałów czy importerów zagranicznych. Jednak tutaj należy nam być bardzo ostrożnym, a cudów nie oczekiwać. Trudno bowiem, by w dzisiejszych naszych warunkach wewnętrznych zgłosiły się zdrowe kapitały lub na zdrowych warunkach; a gdyby nawet tak było, to zagranica za pomoc finansową zarząda głosu decydującego i w tym razie, nieświadoma stosunków u nas, a również nie zainteresowana naszą przyszłością dalszą, spowoduje spaczenie całej idei, sama się przytem zawodząc, — tak, że jeszcze więcej zaszkodzimy sobie.

Po uzyskaniu pomocy zagranicznej, choćby w formie odpowiedniego zaliczkowania eksportu, firmy drzewne, tylko już istniejące a zdrowe, korzystając z pomocy, mogą przebudować się i rozszerzać. **Tylko zdrowe firmy uwzględniać należy.** Przedsiębiorstwa chore i słabe (nie myślę: słabe finansowo) muszą zostać skazane na zagładę.

Zrozumiały jest mój pytajnik, postawiony w tytule. **Dla naszego handlu i przemysłu drzewnego istnieje zagadnienie najpierw organizacyjne i wychowawcze.** Po załatwieniu się z tem kwestja finansowa zostanie conajmniej w połowie załatwioną. **Ale cele organizacyjne, będąc szczególnemi, muszą zostać ujęte nieco odmiennie niż zwykle i niż się myśli; następnie należy uwzględnić zróżniczkowanie pracy w handlu**

---

niemieckie na nasze tarte materjały drzewne i tzw. wyroby, to nie cła represyjne, ale prohibicyjne, podyktowane — poza względami nienawiści powojennej — przedewszystkiem najwyższym egoizmem. Przeciwważnik z naszej strony, cła wywozowe na surowce, są wytłumaczone i naturalne dla wszystkich w Polsce — oprócz dla jednych eksporterów drzewnych do Niemiec, jakim jest, zdaje mi się, i pan H. M.

Specjalnie co dotyczy przyszłości bydgoskiego handlu drzewnego, to rozróżnić należy handel i przemysł. Handel istnieć może mimo wszystko, gdyż kanał Bydgoski pozostanie najważniejszą arterją polskiego eksportu drzewa, o ile tylko nasza polityka taryfowa w kolejnictwie zostanie odpowiednio zmieniona, a ludność polska nie będzie w tym stopniu jak dotąd unikać pracy, w danym razie pracy przy spławie. Myślę tu o spławie na Wiśle, a nie na kanale Bydgoskim. Rozwój bowiem spławu przez kanał Bydgoski jest sprzeczny tak z gospodarczą racją państwową i polską, jak również sprzeczny z technicznymi warunkami drogi i z zapasem wody kanału Bydgoskiego, zapasem bardzo ograniczonym, zatem nakazującym zużycie tylko dla żeglugi, nie dla spławu.

A więc Bydgoszcz, jako punkt przejściowy dla transportów drzewnych, może pozostać najważniejszym ośrodkiem handlu drzewnego. By to stało się tem pewniej, potrzeba jeszcze, ażeby utrzymał się bydgoski przemysł drzewny, i to na poziomie conajmniej przedwojennym. Ale właśnie w tym względzie grozi Bydgoszczy niebezpieczeństwo, a nie ze strony polskiej, ale ze strony niemieckiej. **Jak długo pozostanie dotychczasowa rozpiętość celna między surowcem a tartym materjałem, bydgoski przemysł drzewny istnieć nie może,** będzie tylko wegetował i to nie w kierunku na zachód, ale właśnie w kierunku ku Gdańskowi, tj. na morze Bałtyckie, do zachodniej Europy poza Niemcami. Ponieważ zaś ilość wywozu naszego tam będzie małą, a towar specjalny, następnie, ponieważ przemysł bydgoski nie jest ustalony w tym kierunku i leży już na boku drogi wywozowej (Wisła,) zatem musiałby przemysł bydgoski drzewny być bardzo ograniczony. Zupełnie przeciwnie będzie, gdy Niemcy umożliwią import z Polski materjałów tartych. Wówczas, w normalnych warunkach rozwoju spławu na naturalnej drodze wodnej, czem jest Wisła, Bydgoszcz odbierać będzie surowiec, przetrze go i na statkach wywiezie do Niemiec.

Zatem pan H. M. i „Deutsche Rundschau" powinni z pretensjami i żądaniami występować tylko wobec Niemiec w sprawach normalnego handlu drzewnego polsko-niemieckiego. Rządowa nasza polityka dotychczasowa w sprawie drzewa, bo otem tylko tu mówię, idzie na rękę Bydgoszczy, więc ze strony Niemców bydgoskich należy się jeśli już nie wdzięczność, to conajmniej uznanie i poparcie. Przypuścić też należy, że „Deutsche Rundschau" jest lepiej od nas poinformowana o stosunkach w Niemczech, a więc wie o olbrzymiej rozbudowie niemieckiego przemysłu tartacznego tuż za granicą polską, nad Notecią, nad Wartą i dalej. Niemcy budują z całą świadomością drugą Bydgoszcz, ale w swych własnych granicach. Jeśli uda im się to, co zamierzają, to wówczas pierwsza, właściwa Bydgoszcz, przestanie być tem dla handlu drzewnego, czem była przed wojną i czem pozostać winna przy naturalnym rozwoju rzeczy.

Dr. W. Winid.

i przemyśle drzewnym, gdyż interesy są tu bardzo często sprzeczne.

Ale jeszcze jedno. Czyż nie mamy odpowiednich jakichś organizacyj? A **Naczelna Rada Drzewna**, a **Giełda Drzewna**? I cóż z tego? — Czy w nich **winna**? Nie, tylko **w tych, którzy do instytucji tych należą, względnie należeć powinni, w tych, — dla których instytucje powołano do życia!** Dziwna bezwładność i ciężkość. —

SPRAWOZDANIA HANDLOWE.

PRZEMYSŁ I HANDEL DRZEWNY W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Jak donosi Syndykat interesentów drzewnych we Lwowie, poprawa stosunków w produkcji, przemyśle i handlu drzewnym, która zaznaczyła się już w ubiegłych miesiącach, utrzymuje się i nadal. Obniżka stopy procentowej, a w konsekwencji tego obniżenie kosztów produkcji, liczniejsze zamówienia materjałów drzewnych z zagranicy, tudzież częściowo dodatnie zbiory, wywarły dodatni wpływ na położenie w przemyśle drzewnym. Zapotrzebowanie z zachodu, przeważnie z Anglji, na bale jodłowe i świerkowe, Holandji na bale i deski jodłowe i świerkowe, dość znacznie wzrosło. Pozatem zaznaczyć należy choć znacznie w mniejszym stopniu zawarcie transakcji na te same materjały drzewne z Belgją i Francją. Największe trudności były zawsze jeszcze do pokonania w dostawach do Anglji, tamtejsi bowiem importerzy nadal stawiają bardzo rygorystyczne wymagania tak pod względem jakości jak i specyfikacji materjałów drzewnych. Materjały sosnowe były w stosunku do eksportu materjałów jodłowych i świerkowych dość zaniedbane, szczególnie gdy chodzi o sortymenta budowlane. Żywe zainteresowanie dało się zauważyć na materjały stolarskie miękkie, skutkiem czego cena tychże wzrosła. Zaznaczył się również popyt na wąskie surowe fryzy dębowe do Austrji, materjały tarte, głównie dla celów budowlanych do Węgier, oraz na papierówkę do Czechosłowacji. Drewno dębowe było nadal zaniedbane i tylko sporadycznie pojawiały się zamówienia z zagranicy, które ograniczały się jednak wyłącznie do najlepszych materjałów stolarskich i fryzów na podłogi. Na inne rodzaje materjałów dębowych nie było zainteresowania. Ponieważ także w kraju było zapotrzebowanie na dębinę minimalne, nagromadziły się w tartakach bardzo znaczne zapasy nieobrzynanych materjałów dębowych, w związku z czem cena ich spadła. Materjał bukowy zupełnie wysprzedano, a nowa produkcja jesienna była we wrześniu b. r. jeszcze nierozpoczęta. W drzewie opałowem podaż znacznie przewyższała popyt, co wywołało zniżkę cen.

W eksploatacji leśnej drzewo z tegorocznej majowej i czerwcowej wycinki w całości wyformowane spuszczano z brzegów i stoków gór do zworów, czyszczono zwory, przerębywano drogi i czyniono wszelkie przygotowania do zimowej wywózki. Rozmiary tegorocznej manipulacji były znacznie większe, niż zeszłoroczne. Tartaki, z wyjątkiem rozłożonych po miastach, pracowały z całą sprawnością. Zapasów surowca w okresie sprawozdawczym jeszcze nie brakło, a robotników było poddostatkiem.

Na rynku wewnętrznym skonstatować należy również pewną poprawę, a to głównie na miękkie materjały budowlane. Zapasy tych materjałów tak w tartakach dużych jak i małych przedsiębiorstw były zupełnie wyczerpane. Dał się zauważyć brak nie tylko materjału budowlanego, ale też zapasów materjałów IV-tej klasy, w następstwie czego ceny zwyżkowały. Powodem ożywienia na rynku wewnętrznym było pewne ożywienie ruchu budowlanego spowodowane uruchomieniem kredytów budowlanych oraz korzystnym wynikiem tegorocznych zbiorów. Składy materjałów budowlanych po miastach i miasteczkach, z powodu dotychczasowego zupełnego zaniku ruchu budowlanego, bardzo mało uzupełniane, przy pewnem ożywieniu ruchu budowlanego mogły były udzielać przemysłowcom drzewnym większych zamówień, stał jednak temu na przeszkodzie brak gotówki. Wskutek poprawy na rynku drzewnym poszły ceny drewna na pniu również w górę. Właściciele drzewostanów podwyższyli ceny drewna na pniu o około 15 do 20%. W związku z tem przemysłowcy drzewni ociągali się z zakupnem drzewostanów.

W wrześniu b. r. w dalszym ciągu dał się odczuwać dotkliwy brak wagonów pod ładunki drzewne, co spowodowało znaczne opóźnienie ekspedycji. W następstwie tego nawet wielkie przedsiębiorstwa drzewne nie mogły w terminie wywiązać się z swych dostaw i traciły przez to znacznie na zaufaniu zagranicy.

Poważną dolegliwością przemysłu i handlu drzewnego był fakt, że urzędy celne wstrzymywały na stacjach granicznych transporty, których waga przekraczała wagę wymienioną w zaświadczeniu walutowem powyżej obowiązującej normy wahań, t. j. powyżej 2%. W tych wypadkach eksporterzy byli narażeni na znaczne straty, gdyż musieli ponosić, aż do chwili nadejścia dodatkowego zaświadczenia walutowego, wysokie koszta postojowego. W celu usunięcia tego stanu rzeczy koła interesowane drzewne czyniły starania, by procent wahań rzeczywistej wagi w stosunku do wagi zaświadczeń podwyższony został do 10%. Starania te spotkały się zasadniczo z przychylnem stanowiskiem Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, a definitywnemu załatwienie tej sprawy sprzeciwił się jedynie Bank Polski z motywów natury technicznej. Atoli spodziewać się należy, że Bank Polski, któremu zależy na przypływie obcych walut i na poparciu eksportu, poprze starania interesentów drzewnych.

RYNKI KRAJOWE.

Wyniki sprzedaży drewna użytkowego i opałowego.

Nadleśn. Państwowe Drewniaczki D. L. P. Toruń.
Licytacja w dniu 3. listopada 1926 r.

Sosna	szczapy opałowe	za mp.	5.66	zł
„	wałki	„	4.43	„
„	drągi I kl.	za sztk.	1.50	„

Nadleśn. Państwowe Oborniki D. L. P. Poznań.
Licytacja w dniu 4. listopada 1926 r.

Sosna	I, II, III kl.	za m3	16.84	zł
„	† I, II, III kl.	„	12.14	„

Nadleśn. Państwowe Rychtal D. L. P. Poznań.
Licytacja w dniu 4. listopada 1926 r.

Dąb	wałki opałowe	za mp.	13.75	zł
Brzoza	szczapy „	„	13.60	„
„	wałki „	„	11.77	„
Sosna	szczapy „	„	14.15	„
„	wałki „	„	12.12	„
Świerk	szczapy „	„	14.00	„

Notowania oficjalnej Giełdy Zbożowej w Poznaniu.

Cena za 100 kg. netto franco stacja załad., ładunki całowagonowe, dostawa natychmiastowa.

dnia 8. 11. 1926 r., na ż y t o: 34.50 — 39.50 zł.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Pożyczka dla przemysłu drzewnego. Jak donosi Ajencja Wschodnia, według ostatnich wiadomości niemieckich, Niemcy gotowi są udzielić polskim przemysłowcom drzewnym pożyczki w sumie około 3 miljonów dolarów pod warunkiem, że obecne taryfy celne i kolejowe nie będą w Polsce zmieniane i że Niemcy będą mogły otrzymać z Polski dostateczną ilość drzewa.

Zwyżka taryf kolejowych. W dniu 10. bm. odbędzie się w ministerjum komunikacji konferencja co do-

przyznania niektórym towarom pewnej zniżki w zdecydowanej już podwyżce taryfy towarowej o 8%. Chodzi tu przedewszystkiem o towary, przy których koszta transportu wynoszą procentowo znaczną część wartości samego towaru.

Zaniepokojenie w przemyśle drzewnym. Zarządzenie lwowskiej dyrekcji kolejowej, wstrzymujące dostawę wagonów pod wszelki naładunek drzewny, wywołało w tutejszych sferach przemysłowych i producentów drzewnych ze względu na katastrofalne skutki tego zarządzenia wielkie zaniepokojenie. W sprawie tej interwenjował Syndykat Interesantów drzewnych we Lwowie w Ministerstwie Komunikacji za pośrednictwem Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Warszawie.

KOMUNIKAT

Na zebraniu pp. nadleśniczych, odbytem w Poznaniu w dniu 22 października b. r. postanowiono zapraszać na polowania w lasach państwowych tylko członków związków myśliwych wzgl. towarzystw łowieckich. Pp. nadleśniczych, którzy na zebraniu tem nie byli, powiadamia się niniejszem o powyższej uchwale.

Za Zarząd Koła urzędników wyższej służby techniczno-leśnej:

(—) Przybylski,
zastępca przewodniczącego.

Notowania dewiz z dnia 9. listopada 1926 r.

Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej.

Dewiza	Stopa dyskont.	Parytet w zł	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	10	—	100 zł	—	57,42	46,82	43,00½	—	—	375,62	57,50	78,75
Poznań	10	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6⅓	113	100 Gd. gld.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	100 R. M.	—	122,703	—	20,42½	23,72½	727,00	802,87½	123,07½	167,99
Belgja	5½	100	100 fr. belg.	—	—	58,72	34,83¼	13,92	429,75	469,50	72,12½	98,66
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	2,355	895	1,76¾	16,85	—	2,83	3,92
Budapeszt	7	105.01	100000 k. w.	—	—	—	27,70	0,014¼	—	—	72,75	99,22
Holandja	3½	208.31	100 gld. hol.	360,70	—	168,49	12,12½	39,99½	1228	1351,00	207,45	283,38
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	112,19	18,23	26,69½	—	—	137,95	188,40
Londyn	5	25.22	1 funt ster.	43,70	25,01½	20,445	—	4,84¾	149,50	163,47½	25,14½	34,35¼
Nowy Jork	3½	5.18	1 dolar	8,99	—	4,2165	4,84¾	—	30,84	33,70	5,18⅜	708,45
Paryż	7½	100	100 fr. franc.	29,45	—	13,73	149,43	3,17	—	110,67½	16,87½	23,08
Praga	6	105.01	100 k. czesk.	—	—	12,49	163,62	2,96¼	91,80	—	15,37½	20,98¾
Rzym	7	100	100 l.	37,77½	—	17,70	115,62	4,17	129,75	—	21,65	29,72
Szwajcarja	3½	100	100 fr. szwajc	173,27½	—	81,29	25,14	19,28½	—	650,75	—	136,61
Stokholm	4	138.88	100 k. szw.	—	—	112,56	18,16	26,69	824,00	—	138,50	189,20
Wiedeń	7	105.01	100 szyling	127,13	—	—	34,41	0,014¼	—	476,12½	73,15	—

„Kurjer Poznański".

KALENDARZ TERMINOWY

SPRZEDAŻY DREWNA ZARZĄDÓW LEŚNYCH,

ogłaszających swe sprzedaże w Rynku Drzewnym.

S = submisja
L = licytacja
W = z wolnej ręki

Termin dnia	Termin godz.	Miejscowość (lokal sprzedaży)	w. = Województwo d. = Dyrekcja Lasów Państw.	Rodzaj drewna	klasa	Dłużyce sztuk	Dłużyce m³	Kopalniaki i inne użytkowe m³	Kopalniaki i inne użytkowe mp.	Drewno opałowe mp.	Bliższe szczegóły w R. D. Nr.	Bliższe szczegóły ogłoszenie Nr.	Rodz. sprz.	Uwagi
11. XI. 26.	9^{00}	Państw. Nadl. Michowe (kancelarja)	d. - lwowska				1300,—				91	959	S	drzewo pochodzące z wywrotów i złomów.
	11^{30}	Państw. Nadl. Osie (kancelarja)	d.- bydgoska	sosna	I-III			2801,13			91	968	S	
15. XI. 26.	10^{30}	Państw. Nadl. Lubichowo (kancelarja)	d. - toruńska	sosna	I-III			6000,—			93	983	S	
	12^{00}	Urząd Wojew. Lwowski (kancelarja)	w. - lwowsk.	dąb			3000,—				93	981	S	(drewno na pniu.)
16. XI. 26.	12^{30}	Państw. Nadl. Dąbrowa (kancelarja)	d.- bydgoska	sosna	I-III			1015,59			93	982	S	
17. XI. 26.	10^{30}	Państw. Nadl. Lubichowo (kancelarja)	d. - toruńska	sosna	I-IV	1498	2185,85				94	996	S	w tem † 284 sztuk = 466,51 m³
17. XI. 26.	11^{00}	Państw. N. Jamy (lokal Strzelnicy, Chełmno)	d. - toruńska								94	993	L	na sprzedaż zrębów wiklin. i drewna użytk.
	12^{00}	D. L. P. Radom (kancelarja)	d. - radom.	dąb			795,38				93	984	S	
20. XI. 26.	10^{00}	P. N. Zielonka (gospoda w Dąbrowie Kościelnej)	d. - pozn.								91	960	L	na drewno porządkowe i opałowe.
	12^{00}	D. L. P. Łuck (kancelarja)	d. - łucka								92	979	S	na sprzedaż lasu.
23. XI. 26.	11^{00}	D. L. P. Siedlce (kancelarja)	d. - siedl.								93	985	S	na sprzedaż ca 11200 ha drzew. na pniu.
23. XI. 26.	12^{00}	D. L. P. Siedlce (kancelarja)	d. - siedl.								92	978	S	na sprzedaż materjałów tartych i ciosanych, drewna użytk., kopaln., papierówki i drewna opałowego.
25. XI. 26.	11^{45}	Państw. Nadl. Leśno (kancelarja)	d. - toruńska	sosna	I-IV		1894,—				94	995	S	

Redaktor odpowiedzialny za dział Rynku Drzewnego Józef Ziółkowski, za dział ogłoszeń i administrację wydawnictwa Edmund Bartz.

Państwowe Nadleśnictwo Warlubie, powiat Świecie Pomorze

sprzeda przez submisję następujące sosnowe drewno użytkowe z roku gosp. 1926/27.

Budulec 1009

Liczba	Leśnictwo	Odzdiał	Sztuk	Klasy I	Klasy II	Klasy III	Klasy IV	Razem m³	Najbliższa stacja kolejowa
				m³					
1	Dobre	23a	226	—	46.52	73.45	33.12	153.09	5 klm. Warlubie
2	Borowy Młyn	122	718	—	111.38	272.04	94.34	477.76	7 „ „
3	„ „	125	655	18.26	230.15	236.18	60.61	545.20	8 „ „
4	Kuźnica	159	352	2.15	15.16	72.41	84.99	174.71	8 „ „
	Kopalniaki								
5	Borowy Młyn	122	390	66.84	25.84	3.48	—	96.16	7 klm. Warlubie
6	„ „	125	298	66.01	15.83	2.28	—	84.12	8 „ „
7	Kuźnica	159	4327	221.73	341.88	172.08	—	735.69	„ „ „

Pisemne, ostemplowane i zalakowane oferty z napisem „Submisja" należy nadesłać do Nadleśnictwa do **czwartku dnia 18. XI. 26 r.** godz. 11.30. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12-tej. Oferty mają być podane osobno na każdy los za 1 m³ drewna w złotych i dziesiętnych złotego w cyfrach i słowach i zawierać muszą oświadczenie, że kupujący poddaje się bez zastrzeżeń warunkom o sprzedaży w lasach państwowych. Suma kupna płatną jest w 14 dniach od daty zawiadomienia o zatwierdzeniu sprzedaży. Zatwierdzenie kupna zastrzega sobie Dyrekcja Lasów Państw. w Bydgoszczy. Koszta korowania i ściągania drewna ponosi kupujący. Nadleśnictwo zastrzega sobie małe różnice w podanej masie.

Nadleśnictwo.

Ogłoszenie.

(1003

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH W BIAŁOWIEŻY ogłasza niniejszem, że w dniu **16-go listopada 1926 r.** o godz. 12-tej w lokalu Dyrekcji odbędzie się licytacja drogą przetargu ustnego i za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż drzew wynumerowanych i wycechowanych na pniu. Dyrekcja zastrzega sobie prawo zdjęcia z licytacji poszczególnych objektów licytacyjnych według swego uznania.

Projekt umowy, przepisy licytacyjne i wzór oferty są do przejrzenia w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych (Departament Leśnictwa), Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży i w odnośnych Nadleśnictwach:

Objekt I. 919 sztuk starod. dębowego, etat 1925/26 r., N-ctwo Białociołkowickie obręb Łoknicki (16, 17, 18, 20, 22, 4, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 15) 259 szt.
Obr. Zieliński (2, 3, 4) . . . . 300 „
Obr. Białociołkowi (2, 14, 20, 25) . . . . . . 300 „ — Cena 34900 zł.

Objekt II. 585 szt. star. dębow. 25/26 r. N-ctwo Lubieszowskie obr. Zeleźnicki (15) . . . . 300 „
Obr. Swałowicki (3, 4, 5, 6 9, 10, 11, 12 i 18) . . . 285 „ — Cena 20400 zł.

Objekt III. 457 szt. star. dębow. 25 26 r., N-ctwo Łuninieckie, obręb Moroczański — Cena 33600 zł.

Objekt IV. 1703 szt. star. sosn. 1926 27 r., N-ctwo Łuninieckie, obręb Łuniniecki (oddz. 19, 26) p. 114, 90 . . . . — Cena 17000 zł.

Objekt V. 582 szt. różne — sosna, dąb i osika 1926/27 r., N-ctwo Lubieszowskie, obr. Swałowicki (11 odz.) pow. 18, 20 ha . . . . — Cena 9000 zł.

Objekt VI. 688 star. dębowego, etat 1926/27 r.. N-ctwo Łuninieckie, obręb Łuniniecki (1, 4, 6, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 21, 55, 56, 58, 60, 62, 63, 64, 66, 69, 73, 61) — Cena 38500 zł.

Objekt VII. 1407 szt. różne, cięcia 1923/24, N-ctwo Białociołkowickie,
obr. Łoknicki, oddz. 9, dział f. . . . . 200 szt.
cięcia 1924/25, obr. Łoknicki, oddz. 9, dział c. . . . . 434 „
„ 1925/26 „ „ 9 „ cl. . . . . 421 „
„ 1926/27 „ „ 7 „ c. . . . . 117 „
„ 1926/27 „ Zieliński „ 2 „ a. . . . . 235 „ — Cena 10700 zł.

Objekt VIII. 3049 szt. sosn., cięcia 1926/27 r., N-ctwo Białociołkowickie, obręb Łoknicki (1, 3, 7, 13) . . . .
obręb Białociołkowicki (8 i 9) . . . . — Cena 27000 zł.

Objekt IX. 6179 szt., różne cięcia 1926/27 r., N-ctwo Pińskie, obręb Żółkiński (4, 8, 12, 10) . . . . 2133 szt.
obręb Łasicki (oddz. 7) . . . . 540 „
„ Ładorożski (3, 9, 15) . . . . 2349 „
„ Owsiemirowski (1, 2) . . . . 1157 „ — Cena 52162 zł.

Wadjum stanowi 5% od ceny szacunku.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Białowieży.

ŻEGLARZ POLSKI

TYGODNIK

poświęcony sprawom żeglugi morskiej i rzecznej ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb i zadań ŻEGLUGI POLSKIEJ.

Piąty rok istnienia! Piąty rok istnienia

Podróże morskie i sport wodny. Kronika portowa.



Kronika światowa żeglugi i budowy okrętów.

Prenumerata „Żeglarza Polskiego" wynosi rocznie **4** zł.; półrocznie **2** zł.; kwartalnie **1** zł., łącznie z miesięcznikiem „Morze", ilustrowanem organem Ligi Morskiej i Rzecznej, **8,50** zł. rocznie, **4,25** zł. półrocznie, **2,15** zł. kwartalnie.

Adr. Red. i Admin.: Tczew, ul. Hallera 17. - Konto P. K. O. 170044.

Okazowe numery na żądanie. 285

Państwowe Nadleśnictwo Leśna Huta

pocz. i st. kol. Czarna Woda, pow. Starogard (Pomorze)

sprzeda przez submisję następujące drewno kopalniane mające się wyrobić w roku gospodarczym 1926/27:

Los 1. W Leśn. Czarna Woda ca 200 m³ kopalniaków I—III kl. odległość od stacji kolej. 2—3 klm.

Los 2. W Leśn. Leśna Huta ca 300 m³ kopalniaków I—III kl. odległość od stacji kolej. 3—5 klm.

Los 3. W Leśnictwie Drzewiny ca 1000 m³ kopalniaków I—III kl. odległość od stacji kolej. 8 klm.

Los 4. W Leśnictwie Wojtal ca 2000 m³ kopalniaków I—III kl. odległość od stacji kolej. 6—7 klm.

Los 5. W Leśnictwie Grzybno ca 1600 m³ kopalniaków I—III kl. odległość od stacji koloj. 8 klm.

Los 6. W Leśnictwie Uroża ca 900 m³ kopalniaków I—III kl. odległość od stacji kolej. 8—10 klm.

Oferty zalakowane, zaopatrzone napisem „submisja na kopalniaki" i przepisaną opłatą stemplową, oraz zawierające cenę za 1 m³ przeciętnie dla całego losu w złotych i dziesiętnych złotego — cyframi i słowami, — oświadczenie że kupujący zna warunki sprzedaży i takowym się poddaje, podpisane własnoręcznie przez kupującego, winny wpłynąć do kancelarji Nadleśnictwa najpóźniej do dnia **20. listopada 1926 r.** godz. 10-tej przedp.

Otwarcie ofert nastąpi w lokalu p. Szelbracikowskiego w Czarnej Wodzie tego samego dnia o godz. 11-tej przedpoł.

N-two zastrzega sobie różnice 20% w podanej masie szacowanej dla kopalniaków, oraz zatwierdzenie submisji przez Dyrekcję Lasów Państwowych w Toruniu i za jakość drewna nie odpowiada.

Warunki przy sprzedaży za gotówkę są następujące:

Kupujący płaci ¹/₂ należytości za zakupione drewno w 14-tu dniach od daty zatwierdzenia submisja, przyczem za każdą partję drewna, którą zamierza wywieść, musi uiścić całkowitą należytość, — dalszych 30% ogólnej należytości winien wpłacić do dnia 1. lipca 1927 r.

Po ukończeniu submisji sprzedane zostaną w drodze licytacji ustnej jeszcze następujące zapasy drewna opałowego z roku gospodarczego 1926.

około 500 mp. szczap sosn. opałowych } w mniejszych
„ 4000 „ wałków „ „ } losach
i 1007 mp. pniaków opałowych sosnowych z r. gosp. 1924 i 1925.

N-two zastrzega sobie również zatwierdzenie licytacji przez Dyrekcję Lasów Państwowych w Toruniu. (1002

2 trakowy tartak

korzystnie położony w pobliżu lasu, kolei i wody, poszukuje się celem kupna. 1005

Szczegółowe oferty z podaniem warunków dzierżawy do Ekspedycji „Rynku Drzewnego" pod Nr. 1005.

BALE WAGONOWE

potrzebujemy do spiesznej dostawy. — Wpłacimy zaliczkę. 1001

Wymiary w mm.:

200 m³ — 53 × 240 × 2800
100 „ — 58 × 230 × 2800
100 „ — 45 × 225 × 3250
100 „ — 38 × 220 × 3250
} długości mogą być podwójne.

Spieszne oferty do Admin. Rynku Drzewnego pod Nr. **121.**

Poszukuje się kupna

sosnow. kopalniaków

korowanych i zdrowych z dostawą od grudnia do lutego 1927 roku

7, 8, 10 stóp długich, 20/55 w cienkim końcu średnicy.

Oferty do Administracji Rynku Drzewnego pod Nr. 1008.

Żołędzie

kupujemy, sprzedajemy i bierzemy w komisową sprzedaż.

Admin. Rynku Drzewnego, Poznań, W. Garbary 20 - tel. 1820

Poszukuje się od stycznia 1927 kupna

3000 m³ świerkowego odziomkowego drewna kopalnianego

10/18 cm. w cienkim końcu grubego, od 8 m. długości w zwyż

3000 mp. świerk. papierówki

8/24 cm. grubej, 1 m. długiej.

Oferty do Administracji Rynku Drzewnego pod Nr. 1007.

Sosnowe bloki odziemkowe

drobnosłoiste, bez sęków i narośli, 6-9 m. dł., możliwie grube, w większych ilościach franco granica niemiecko-polska, poszukuje się celem kupna (1000

Landshut & Blumenthal, Zoppot, Frantziusstrasse 65.

Sosnowe drewno kopalniane

i sosn. bloki odziemkowe,

jak również **okrąglaki, papierówkę, maszty i progi kolejowe** w większych ilościach franko wagon stacja graniczna poszukuje celem kupna. (974

K. H. Schützler & Co., G. m. b. H.

Berlin—Charlottenburg 2, Mommsenstr. 67.

Czcionkami Drukarni Rynku Drzewnego T. z o. p. Poznań ulica Wielkie Garbary nr. 20.